

Sygn. akt II AKa 17/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 maja 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Wojciech Andruszkiewicz

Sędziowie: SSA Andrzej Czarnota

SSA Dorota Rostankowska

SSA Alina Miłosz-Kloczkowska

SSO del. Rafał Ryś (spr.)

Protokolant: sekr. sądowy Joanna Tomaszewska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej (...) w B. M. K.

po rozpoznaniu w dniach 2 marca 2017r., 25 maja 2017 r.

sprawy

M. C. (1) s. B. i B., ur. (...) w B.

oskarżonego z art. 148 § 2 pkt 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 11 sierpnia 2016 r., sygn. akt **III K 221/15**

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. C. (Kancelaria Adwokacka w B.) kwotę 885,60 (osiemset osiemdziesiąt pięć 60/100) złotych brutto tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu małoletnim oskarżycielom posiłkowym J. C. i M. C. (2) w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za II instancję, zaś wydatkami tego postępowania obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Oskarżony **M. C. (1)** stanął pod zarzutem popełnienia czynu polegającego na tym, że w dniu 28 marca 2015 roku około godziny 05:45 w K., w domu przy ulicy (...), działając ze szczególnym okrucieństwem, z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia swojej żony N. C., dokonał jej zabójstwa w ten sposób, że oblał ją płynem łatwopalnym - rozpuszczalnikiem, a następnie ją podpalił, wskutek czego N. C. doznała obrażeń ciała w postaci rozległych obrażeń termicznych tułowia i kończyn górnych oraz głowy i kończyn dolnych, obejmujących łącznie około 70 % powierzchni ciała, oparzeń górnych dróg oddechowych i w wyniku niewydolności wielonarządowej, przy współistniejących zmianach zapalnych płuc, w następstwie doznanego wstrząsu poparzeniowego i ciężkiego stanu ogólnego po doznanych obrażeniach termicznych N. C. zmarła w dniu 8 kwietnia 2015 r.,

tj. czynu z art. 148 §2 pkt 1 kk.

Wyrokiem z dnia 11 sierpnia 2016 r., wydanym w sprawie o sygnaturze akt III K 221/15, Sąd Okręgowy w Bydgoszczy poczynił następujące rozstrzygnięcia:

1. oskarżonego M. C. (1) uznał za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia, tj. przestępstwa z art. 148 §2 pkt 1 kk i za to, na podstawie tego przepisu, skazał go na karę dożywotniego pozbawienia wolności;
2. na podstawie art. 63 §1 kk, przy zastosowaniu art. 4 §1 kk, na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności zaliczył mu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie - okres tymczasowego aresztowania - od dnia 28 marca 2015 roku;
3. na podstawie art. 626 §1 kpk w zw. z art. 624 §1 kpk zwolnił oskarżonego w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, którymi obciążył Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy wywiódł wyłącznie obrońca oskarżonego. Zaskarżył on wyrok w całości. Wyrokowi temu zarzucił:

- błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, które mogły mieć wpływ na jego treść (art. 438 pkt 3 kpk),
- w konsekwencji czego nastąpiła obraza przepisów prawa materialnego w rozumieniu art. 438 pkt 1 kpk.

Tak hasłowo jedynie wypunktowane zarzuty zostały skonkretyzowane przez skarżącego w uzasadnieniu wniesionego środka odwoławczego. Na wstępie jednak obrońca wyraźnie podkreślił, że „apelujący nie kwestionuje ani zakresu zgromadzonego materiału, ani sposobu jego oceny, który został dokonany w sposób przewidziany przez art. 7 kpk”. W dalszej części obrońca skupił się jedynie na zakwestionowaniu dowodu z opinii sądowno - psychiatrycznej, wydanej w niniejszej sprawie po przeprowadzeniu obserwacji na Oddziale Psychiatrii Sądowej Aresztu Śledczego w S., trwającej od 2.09.2015 roku do 26.10.2015 roku. Wskazał na fragment tejże opinii, w którym biegli podali, że istotnym w sprawie pozostaje fakt, że oskarżony nie był nigdy leczony psychiatrycznie. W opozycji do tego twierdzenia obrońca - wraz z apelacją - przedstawił dokument lekarski, nieznaną dotąd Sądowi oraz biegłym, z którego wynika, że oskarżony M. C. (1) jeszcze przed dokonaniem zabójstwa, a dokładnie w styczniu 2015 roku, korzystał z porady lekarza psychiatry (dr med. M. D.), zaś podczas wizyty rozpoznano następujące objawy: omamy wzrokowe, urojenia zdrady małżeńskiej, nadmierną drażliwość, wzmożony napęd. Nadto lekarz miał u oskarżonego rozpoznać zespół (...) (prawdopodobnie w przebiegu zatrucia amfetaminą) oraz podejrzenie inicjacji (...), a nadto sugerować badanemu hospitalizację, której jednak oskarżony kategorycznie odmówił. W tych warunkach - zdaniem skarżącego - dotychczasowa opinia biegłych lekarzy psychiatrów, choć bez ich winy, traci jednak swą wartość i konieczna jest ponowna ocena poczytalności oskarżonego, a tym samym ocena jego winy. Podsumowując obrońca podał, że błędne ustalenia faktyczne, polegające na błędnym i nieuzasadnionym w świetle nowych faktów i dowodów uznaniu pełnej poczytalności oskarżonego spowodowały, że nie zastosowano art. 31 §1 kk lub art. 31 §2 kk, obrażając tym samym te przepisy prawa materialnego.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji - w celu przeprowadzenia ponownie dowodu z opinii biegłych lekarzy psychiatrów, wydanej na podstawie pełnego materiału dowodowego i dokonania ponownej oceny winy oskarżonego.

W pisemnej **odpowiedzi na apelację** prokurator Prokuratury Rejonowej (...) w B. wniósł o nieuwzględnienie podniesionych w apelacji zarzutów i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego M. C. (1) nie zasługuje na uwzględnienie, albowiem okazała się całkowicie bezzasadna.

Rozpoczynając ocenę trafności zaskarżonego orzeczenia, należy zdaniem Sądu Apelacyjnego jednoznacznie wskazać, że Sąd Okręgowy w Bydgoszczy zgodnie z przepisami postępowania karnego przeprowadził dowody istotne dla ustalenia okoliczności decydujących o odpowiedzialności karnej oskarżonego M. C. (1), a następnie ocenił je w sposób logiczny, zgodny z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Ocenę tę zaprezentowano w sposób wyczerpujący i przejrzysty w pisemnym uzasadnieniu wyroku. Analogiczne stanowisko zaprezentował także obrońca oskarżonego w części motywacyjnej wniesionego środka odwoławczego. W czasie analizy zaskarżonego wyroku Sąd Apelacyjny nie stwierdził także wystąpienia tzw. bezwzględnych przyczyn odwoławczych, opisanych w art. 439 kpk, a skutkujących uchYLENIEM wyroku niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów apelacyjnych.

Podkreślenia wymaga także i to, że postępowanie odwoławcze prowadzone było w niniejszej sprawie (wszczętej na podstawie aktu oskarżenia wniesionego w dniu 11.12.2015 roku) na podstawie przepisów obowiązujących od dnia 1.07.2015 roku, co wynika wprost z dyspozycji art. 25 ust.1 Ustawy z dnia 11.03.2016 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2016 r., poz. 437). Tym samym - zgodnie z ówczesną treścią art. 433 §1 kpk - kontrola odwoławcza prowadzona była w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, zaś Sąd Apelacyjny miał obowiązek kontrolę tę poszerzyć jedynie w przypadkach wymienionych w art. 435 kpk, art. 439 §1 kpk, art. 440 kpk lub w art. 455 kpk.

Przechodząc do rozważań nad postawionym w apelacji zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych, na wstępie należy zauważyć, że stanowi on tzw. względną podstawę odwoławczą, wymienioną w art. 438 pkt 3 kpk. Względne podstawy odwoławcze, ujęte w kodeksie jako podstawy uchYLENIA lub zmiany orzeczenia, to takie uchybienia, które mogą wywołać ten skutek jedynie wówczas, gdy konkretne uchybienie mogło mieć, bądź miało wpływ na treść orzeczenia. W takim przypadku, dla skuteczności podniesionego zarzutu, niezbędne jest nie tylko wykazanie, że naruszenie takie miało istotnie miejsce, ale i dodatkowo uprawdopodobnienie, że mogło ono mieć wpływ na treść orzeczenia, które ma być ewentualnie uchylone lub zmienione (Komentarz do art. 438 kodeksu postępowania karnego, [w:] T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Zakamycze, 2003, wyd. III; por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22.05.1984r. w sprawie IV KR 122/84, OSNPG 11/1984, poz. 101).

Na gruncie rozpoznawanej apelacji zaistniała sytuacja zachodzenia na siebie podstaw odwoławczych z art. 438 kpk, albowiem skarżący postawił w niej zarzut błędu w ustaleniach faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji, co miało skutkować - w ocenie skarżącego - obrazą przepisu prawa materialnego, tj. art. 31 §1 lub §2 kk, polegającą na braku jego zastosowania podczas określania zakresu odpowiedzialności karnej oskarżonego M. C. (1). Dla wprowadzenia pewnego porządku dalszych rozważań Sąd Apelacyjny widzi potrzebę, aby w tym miejscu podkreślić, że tego rodzaju konstrukcja zarzutu apelacyjnego nie wydaje się prawidłowa. Jak słusznie przyjmuje się w piśmiennictwie, zarzut odwoławczy formułuje się zasadniczo do jednego, konkretnego uchybienia (jedno uchybienie - jeden zarzut); jeżeli jednak podnoszone zarzuty pozostają ze sobą w związku przyczynowym technika ta powinna być nieco odmienna - zarzut powinien dotyczyć uchybienia o charakterze pierwotnym, natomiast nie stawia się wówczas dodatkowo zarzutu w stosunku do jego następstw, czyli dalszych uchybień (uchybień wtórnych). Uchybienia wtórne, będące następstwem uchybienia pierwotnego, świadczą bowiem o istotności (relevantności) zarzutu pierwotnego, skoro jego zaistnienie powoduje dalsze konsekwencje. Z tego powodu uchybienia wtórne powinny zostać wykorzystane przez skarżącego jako podstawa do wykazania, że zarzucane uchybienie pierwotne mogło mieć wpływ na treść orzeczenia z uwagi na jego następstwa w sferze związanej z prawidłowością wydanego orzeczenia (por. D. Świecki, „Postępowanie odwoławcze w sprawach karnych”, Wolters Kluwer, W-wa 2016, wyd. 3, s.132). Podsumowując wypada zatem stwierdzić, że obrońca oskarżonego M. C. (1) zarzucił w istocie Sądowi I instancji błąd w ustaleniach faktycznych dotyczących sfery szeroko rozumianej poczytalności tego oskarżonego tempore criminis, czego konsekwencją (następstwem) miało być naruszenie przepisów art. 31 §1 lub §2 kk. Cały czas chodzi zatem o jedno uchybienie, którego miał dopuścić się Sąd meriti.

Skoro - jak wyżej zasygnalizowano - niniejsze postępowanie odwoławcze prowadzone było w reżimie prawnym obowiązującym po dniu 1.07.2015 roku, określanym często potocznie jako „proces kontradiktoryjny”, to konieczne

wydaje się przywołanie już w tym miejscu dwóch istotnych regulacji prawnych, ustalających główne obszary dopuszczalnej aktywności procesowej apelującego. Zatem z dyspozycji art. 427 §3 kpk - w brzmieniu obowiązującym w omawianym okresie - wynika, że odwołujący się może wprawdzie wskazać nowe fakty lub dowody, ale tylko wówczas, gdy nie mógł powołać ich w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. Natomiast zgodnie z treścią art. 427 §4 kpk - w postępowaniu przed sądem, które zostało wszczęte z inicjatywy strony, w środku odwoławczym nie można podnosić zarzutu nieprzeprowadzenia przez sąd określonego dowodu, jeżeli strona nie składała w tym zakresie wniosku dowodowego. Przechodząc na grunt rozpoznawanej obecnie sprawy należy podkreślić, że zarówno fakt skorzystania przez oskarżonego w styczniu 2015 roku z porady lekarza psychiatry, jak i okoliczność, że w wyniku owej wizyty wytworzona została stosowna dokumentacja medyczna (załączona obecnie przez obrońcę do apelacji), były znane oskarżonemu w toku postępowania przed Sądem I instancji, a mimo to okoliczności te nie zostały przez stronę ujawnione w czasie tego postępowania, a w szczególności nie złożono stosownych wniosków dowodowych, które mogłyby omawiane okoliczności i dokumenty uczynić częścią ujawnionego w procesie karnym materiału dowodowego. Prima facie zatem Sąd Apelacyjny powinien pominąć wymienione wyżej okoliczności i oparte na nich zarzuty apelacyjne w toku prowadzonej aktualnie kontroli odwoławczej zaskarżonego wyroku. Tak się jednak nie stało, a to z uwagi na zastosowanie przez Sąd odwoławczy regulacji zawartej w - przywołanym już wyżej - art. 433 §1 kpk, a w konsekwencji - także przepisów art. 440 kpk i art. 167 §1 kpk. Zgodnie z dyspozycją art. 440 kpk, jeżeli utrzymanie orzeczenia w mocy byłoby rażąco niesprawiedliwe, podlega ono zmianie na korzyść oskarżonego albo uchyleniu niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów. Mając na uwadze fakt, że zagadnienie poczytalności oskarżonego w czasie czynu ma kluczowe znaczenie dla możliwości lub choćby zakresu przypisania mu odpowiedzialności karnej za zarzucane mu przestępstwo, a skazanie sprawcy, przy braku po jego stronie winy, byłoby niewątpliwie rozstrzygnięciem rażąco niesprawiedliwym, Sąd Apelacyjny pochylił się jednak nad przedstawionymi w treści apelacji nowymi faktami i dowodami, wykorzystując przy tym wyjątkową w istocie regulację art. 167 §1 zd. 3 kpk, znajdującą zastosowanie również w fazie postępowania przed Sądem II instancji. W toku rozprawy odwoławczej dopuszczono zatem dowód z dokumentu złożonego przez obronę (odpis oraz transkrypcja dokumentacji medycznej z wizyty w dniu 15.01.2015r.), przesłuchano w charakterze świadka M. D. - lekarza psychiatrę, który miał w tym dniu udzielać oskarżonemu porady medycznej, a następnie - w konsekwencji - dopuszczono dowód z opinii uzupełniającej wydanej przez biegłych lekarzy psychiatrów oraz biegłego psychologa w celu ustalenia, czy i ewentualnie w jakim zakresie owe nowe okoliczności, nieznane dotąd biegłym, wpływają na wnioski wcześniej wydanej przez tych biegłych opinii psychiatryczno - psychologicznej.

Na marginesie należy w tym miejscu wskazać, że ujawnienie omawianych, nowych dowodów na obecnym etapie postępowania w żadnym razie nie obligowało Sądu Apelacyjnego - jak sugerował to apelujący - do automatycznego niejako uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Wręcz przeciwnie, dowód z opinii uzupełniającej mógł i powinien być przeprowadzony w toku postępowania odwoławczego, gdyż podnoszone przez skarżącego uchybienie (błąd w ustaleniach faktycznych) było związane wyłącznie z tym jednym dowodem i nie generowało z pewnością konieczności przeprowadzania ponownego postępowania dowodowego w całości, ani nawet w znaczącej części (art. 452 §2 kpk). Wniosek apelacyjny obrońcy był nadto sprzeczny z wyraźną dyspozycją art. 437 §2 kpk.

Przeprowadzony przez Sąd odwoławczy dowód z opinii uzupełniającej psychiatryczno - psychologicznej wykazał całkowitą bezzasadność zarzutów apelacyjnych (a właściwie jedyne zarzutu apelacyjnego), gdyż nie podważył w najmniejszym stopniu ustalenia faktycznego związanego z możliwością rozpoznania przez oskarżonego znaczenia przypisanego mu czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Biegli jednoznacznie wskazali w treści omawianej opinii, po analizie nowych faktów i dowodów (w tym zeznań świadka M. D. oraz dokumentacji medycznej), że nie wpływają one na zmianę wcześniej sformułowanych wniosków opinii wydanej po obserwacji sądowo - psychiatrycznej oraz opinii uzupełniającej z dnia 23.03.2016 roku. Podkreślili, że zebrane w sprawie dowody świadczą niezbicie o tym, że działania podjęte przez oskarżonego tempore criminis stoją w sprzeczności z zachowaniem osoby będącej pod wpływem doznań psychotycznych (rozłożone w czasie, wymagające wykonywania szeregu przyczynowo - skutkowych czynności, dostosowane do sytuacji). Odnosząc się do zachowania oskarżonego opisanego w dokumentacji medycznej autorstwa lekarza M. D. biegli stwierdzili, że do dziwnego zachowania u M. C. (1) dochodziło w momentach, gdy

był on pod wpływem substancji psychoaktywnych, a w pozostałym okresie było ono charakterystyczne dla osoby z zaburzoną osobowością o typie (...). Rozpoznany przez lekarza M. D. zespół (...) może - zdaniem biegłych - równie dobrze wystąpić w związku z zatruciem substancjami psychoaktywnymi, do których należy mefedron, zaś z wyjaśnień oskarżonego wynika, że w tym właśnie okresie, w którym był badany przez lekarza M. D., używał wymienionej substancji w celu łagodzenia napięcia psychicznego, a zatem musiał być świadomy jej działania na swój organizm. Dalej biegli wskazali, że w przypadku zaburzeń świadomości opisywane „porozrywanie wątków myślowych” wynika ze wzmożonej przerzutności uwagi, a więc niemożności skupienia strumienia świadomości w jednym punkcie, stąd ciągle podejmowanie różnych wątków. W przypadku psychozy (...), jaką jest (...), „porozrywanie wątków myślowych”, określane również jako rozkojarzenie, wynika z objawów osiowych psychozy. W zmienionej jakościowo świadomości bardzo trudno jest te objawy rozróżnić. Dlatego - jak podali biegli w obecnie omawianej opinii - w związku z tego rodzaju wątpliwościami w przypadku oskarżonego została przeprowadzona obserwacja sądowo - psychiatryczna. Wielokrotne badania stanu psychicznego, obserwacja zachowania oskarżonego w oddziale w różnych okolicznościach i w odniesieniu do wielu osób, nie potwierdziła występowania objawów osiowych (...). Wykluczeniu ich występowania służyło również wnikliwe badanie psychologiczne metodami standaryzowanymi, używanymi powszechnie na świecie. W konkluzji biegli ponownie wskazali, że rozpoznają u oskarżonego M. C. (1) osobowość nieprawidłową o cechach osobowości (...), uzależnienie mieszane od środków psychoaktywnych z różnych grup chemicznych (dopalacze), a także uznali, że oskarżony nie miał w czasie czynu zniesionej, ani ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozumienia znaczenia czynu, ani pokierowania swoim postępowaniem, tzn. nie zachodzą warunki art. 31 §1 ani §2 kk.

Sąd Apelacyjny uznał opisaną wyżej opinię, sporządzoną przez zespół biegłych (dwóch lekarzy psychiatrów oraz biegły psycholog), za w pełni wiarygodną, albowiem została ona wydana przez biegłych sądowych dysponujących odpowiednimi kwalifikacjami zawodowymi oraz znacznym doświadczeniem w pracy związanej z opiniowaniem tego typu przypadków. Treść opinii uzupełniającej jest jasna, zaś jej wnioski zostały logicznie umotywowane, z omówieniem nowego materiału dostarczonego wraz z apelacją oraz wynikającego z dowodu przeprowadzonego podczas rozprawy przed Sądem II instancji. Wartość merytoryczna tejże opinii nie była kwestionowana przez strony postępowania - do tego stopnia, że nie złożono nawet wniosku o przesłuchanie biegłych na rozprawie odwoławczej. W ocenie Sądu Apelacyjnego oczywistym jest, że właśnie wspomniani wyżej biegli dysponowali całością zebranego w sprawie materiału dowodowego, przeprowadzali liczne, osobiste badania oskarżonego, w tym w warunkach prowadzonej w dość długim okresie czasu obserwacji sądowo - psychiatrycznej w zakładzie zamkniętym, mieli nadto możliwość zapoznania się z dowodami, w których zawarty był opis przebiegu zdarzenia z dnia 28.03.2015 roku. Tych warunków nie można nawet sensownie porównywać z wycinkowymi w istocie danymi zgromadzonymi przez lekarza psychiatrę M. D., który z oskarżonym spotkał się na jednorazowej wizycie lekarskiej w dniu 15 stycznia 2015 roku (a więc na 2,5 miesiąca przed zdarzeniem), kiedy to przeprowadził badanie psychiatryczne M. C. (1), znajdującego się wówczas najprawdopodobniej pod działaniem bliżej nieokreślonych substancji psychoaktywnych. Wbrew sugestiom apelującego, a zgodnie z poglądem wyrażonym przez oskarżyciela publicznego w odpowiedzi na apelację, wizyty tej nie można nawet nazywać „leczeniem psychiatrycznym” oskarżonego, gdyż było to w istocie badanie jednorazowe, kontakt nie został ponowiony, zaś oskarżony - jak wynika z dokumentacji - odmówił właśnie podjęcia zalecanego przez lekarza leczenia szpitalnego (psychiatrycznego). Kończąc ten wątek rozważań należy nadto podkreślić, że dokumentacja medyczna wytworzona przez dr medycyny M. D. w dniu 15.01.2015r. nie jest zasadniczo sprzeczna z opisanymi wyżej ustaleniami biegłych lekarzy psychiatrów, albowiem jego rozpoznanie, w przeciwieństwie do stanowiska biegłych, nie ma charakteru stanowczego - jest jedynie podejrzeniem, wymagającym dalszej weryfikacji („podejrzenie inicjacji (...)). Okoliczności te powodują, że ustalenia faktyczne poczynione w omawianym zakresie przez Sąd Okręgowy są prawidłowe i nie mogą być postrzegane w kategoriach dopuszczenia się przez ten Sąd błędu w ustaleniach faktycznych. Tym samym zarzut zawarty w apelacji okazał się całkowicie chybiony. Jak trafnie zauważył prokurator w złożonej odpowiedzi na apelację - uznanie błędu w ustaleniach faktycznych (art. 438 pkt 3 kpk) za podstawę uchylecia lub zmiany orzeczenia wymaga wykazania, że błąd ten mógł mieć wpływ na treść zapadłego rozstrzygnięcia; argumenty podniesione przez obrońcę oskarżonego w apelacji tego wymogu z pewnością nie spełniają, co jednoznacznie wynika z zaprezentowanej wyżej argumentacji.

Kończąc wywód związany z podniesionym w apelacji zarzutem odwoławczym Sąd Apelacyjny pragnie jednoznacznie stwierdzić, że nie podziela poglądu zaprezentowanego przez aktualnego obrońcę oskarżonego M. C. (1) w toku rozprawy odwoławczej, zgodnie z którym konstrukcja złożonej w sprawie apelacji, oparta na sformułowaniu zarzutów w petitum w sposób hasłowy i blankietowy (poprzez powtórzenie zwrotów ustawowych), pozwala na rozwijanie, czy „doprecyzowanie” konkretnych uchybień Sądu I instancji w toku prowadzonej rozprawy odwoławczej. Oczywiście jest przecież, że zarzuty apelacyjne, rozumiane jako konkretne uchybienia, których miał dopuścić się Sąd I instancji, muszą być wyprowadzane z całej treści wniesionego środka odwoławczego, a zatem i z jego uzasadnienia. Jak słusznie przyjmuje się w orzecznictwie, zarzut podniesiony nie w petitum, ale dopiero w uzasadnieniu skargi odwoławczej, może być przedmiotem oceny, ponieważ granice odwołania wyznacza treść całego środka odwoławczego, jeżeli z niej wynika (bądź da się wywieść) zamiar skarżącego (por. wyrok SA w Krakowie z dnia 18.04.2012r., sygn. akt II AKa 54/12, KZS 2012/6/33). W konsekwencji należy zatem zaaprobować także pogląd, że chociaż jest pożądane, aby środek odwoławczy był konstruowany w sposób przejrzysty, a więc grupował w tzw. petitum wszystkie zarzuty stawiane skarżonemu orzeczeniu, to granice rozpoznania sprawy w postępowaniu odwoławczym wyznacza treść całego środka odwoławczego (por. wyrok SN z dnia 5.01.2011r., sygn. akt V KK 64/10, OSNKW 2011/2/14). Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd Apelacyjny nie dopuścił do rozszerzania w toku rozprawy odwoławczej zarzutów apelacyjnych ujętych pierwotnie w treści złożonej apelacji, poprzez wykazywanie nowych uchybień związanych z oceną dowodów z zeznań świadków (M. P. i R. S.), a nadto - na podstawie art. 427 §3 kpk - oddalił wnioski dowodowe obrońcy oskarżonego powiązane z tymi zarzutami. W tym miejscu należy jeszcze raz przypomnieć, że obecnie prowadzone postępowanie odwoławcze regulowane jest przepisami obowiązującymi od dnia 1.07.2015r., zaś obrońca oskarżonego w treści apelacji wyraźnie wskazał, że nie kwestionuje ani zakresu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, ani sposobu jego oceny, który został dokonany w sposób przewidziany przez art. 7 kpk.

Jak już wyżej sygnalizowano, Sąd Apelacyjny miał możliwość orzekania w niniejszej sprawie poza granicami zaskarżenia i podniesionych zarzutów - o czym stanowił art. 433 §1 kpk - jedynie w przypadkach wymienionych w art. 435 kpk, art. 439 §1 kpk, art. 440 kpk lub w art. 455 kpk. Spośród wymienionych przepisów art. 435 kpk nie dotyczy materii tej sprawy, zaś w toku kontroli odwoławczej zaskarżonego wyroku - o czym była już mowa wyżej - Sąd Apelacyjny nie ujawnił uchybień kwalifikowanych jako tzw. bezwzględne przyczyny odwoławcze (art. 439 §1 kpk). Podobnie brak było podstaw do poprawiania kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu M. C. (1) (art. 455 kpk), albowiem subsumpcja dokonana przez Sąd Okręgowy jest prawidłowa i nie była kwestionowana na żadnym etapie dotychczas prowadzonego postępowania. Pozostaje zatem do rozważenia jedynie możliwość ingerencji w zaskarżony wyrok na podstawie art. 440 kpk, który w ówczesnym stanie prawnym stanowił, że jeżeli utrzymanie orzeczenia w mocy byłoby rażąco niesprawiedliwe, podlega ono zmianie na korzyść oskarżonego albo uchyleniu niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów.

Warto przypomnieć, że zgodnie z utrwalonym już orzecznictwem artykuł 440 k.p.k. znajduje zastosowanie, jeżeli zaskarżone orzeczenie lub zawarte w nim rozstrzygnięcie jest rażąco niesprawiedliwe, a zatem gdy dotknięte jest - niepodniesionymi w zwykłym środku odwoławczym - uchybieniami mieszczącymi się w każdej z tak zwanych względnych przyczyn odwoławczych, o ile ich waga i charakter jest taki, że czyni orzeczenie niesprawiedliwym i to w stopniu rażącym (por. wyrok SN z dnia 8.03.2017 r., sygn. akt III KK 444/16, LEX nr 2255412). Z drugiej strony trafnie przyjmuje się też, że wyjątkowy charakter przepisu art. 440 k.p.k. objawia się w możliwości orzekania przez sąd odwoławczy niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, jeżeli sąd ten uzna, że utrzymanie zaskarżonego orzeczenia w mocy byłoby rażąco niesprawiedliwe. Nieskorzystanie z tej możliwości przez sąd z urzędu nie stanowi w ogóle naruszenia prawa, jest bowiem niczym innym, jak tylko wyrazem przekonania sądu o sprawiedliwości wyroku (por. postanowienie SN z dnia 22.09.2016r., sygn. akt III KK 133/16, LEX nr 2139252). Z kolei "rażąca niesprawiedliwość" musi być nie tylko "oczywistą" (a więc "widoczną na pierwszy rzut oka", "niewątpliwą"), ale też ma wyrażać poważny "ciężar gatunkowy" uchybienia, które legło u podstaw wydania orzeczenia dotkniętego "rażącą niesprawiedliwością". Rzecz dotyczy więc nie każdej "niesprawiedliwości" wydanego orzeczenia, a jedynie takiej, której nie można pogodzić z elementarnym poczuciem sprawiedliwości, a tym samym z zasadą rzetelnego procesu, która wszak ma m.in. zapewnić realizację jednego z zasadniczych celów postępowania

karnego, a określonego w art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k., ukierunkowanego na wykrycie i pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sprawcy przestępstwa (por. postanowienie SN z dnia 6.05.2015r., sygn. akt IV KK 33/15, LEX nr 1745833).

Na gruncie niniejszej sprawy i zarzutów wysuwanych przez obrońcę dopiero w toku rozprawy odwoławczej Sąd Apelacyjny uznał, że nie można mówić nie tylko o tym, że utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego byłoby „rażąco niesprawiedliwe”, ale nawet, że byłoby w jakimkolwiek stopniu niesprawiedliwe, czy też niesłuszne. Przypomnieć należy, że obrońca przedłożył Sądowi wydruki map oraz kilka fotografii domów, w tym domu, w którym zamieszkiwał oskarżony wraz z pokrzywdzoną oraz domów zajmowanych przez świadków zdarzenia. Na tej podstawie starał się następnie podważać wiarygodność zgodnych relacji świadków M. P. i R. S. w zakresie obserwowanego przez nich (z pewnej odległości) przebiegu zdarzenia, abstrahując całkowicie od tego, z którego miejsca (piętra) domu lub posesji osoby te obserwowały zdarzenie, a nawet co konkretnie zeznały w toku postępowania. Jest przy tym oczywiste, że jeżeli świadek R. S. nie dostrzegłby scen, które opisał podczas przesłuchania, to nie miałby żadnego powodu aby w tej sprawie alarmować telefonicznie Policję. Relacja tego świadka jest także dość szczegółowa, a nadto wyważona, gdyż świadek szczerze wskazuje, że wprawdzie widział sylwetkę oskarżonego, jednak nie słyszał wypowiedzianych przez niego słów. Zamieszkująca w tym samym domu świadka M. P. podała analogiczne okoliczności, aczkolwiek była w stanie zaobserwować oraz usłyszeć nieco więcej szczegółów zajścia. Relacje omawianych świadków, nie pozostających z oskarżonym w żadnym konflikcie, były analizowane przez Sąd I instancji i ocena ta nie budziła wówczas żadnych kontrowersji, w tym oskarżonego i jego obrońcy. Dodatkowo należy wskazać, że kwestionowany obecnie przez obrońcę fragment wypowiedzi wymienionych wyżej świadków co do tego, że oskarżony biernie przyglądał się cierpiącej pokrzywdzonej, znajduje potwierdzenie w innych dowodach, w tym wyjaśnieniach samego oskarżonego przyznającego, że nie ratował żony w czasie, gdy paląca się wychodziła z pomieszczenia kotłowni, a także w zeznaniach przybyłych na miejsce funkcjonariuszy Policji, którym oskarżony powiedział o swojej żonie: „to była zła kobieta, która nie dbała o dzieci”. Zupełnie niezrozumiałe pozostaje dla Sądu Apelacyjnego postawione przez obrońcę - w kontekście wniosku o eksperyment procesowy - pytanie, czy pokrzywdzona mogła wykonać dwa telefony w czasie, gdy się paliła. Po pierwsze - fakt wykonania tych połączeń został potwierdzony obiektywnym dowodem w postaci wykazu połączeń telefonicznych. Po drugie - dla zakresu odpowiedzialności oskarżonego nie ma większego znaczenia to, czy pokrzywdzona dzwoniąc do osób najbliższych i wykazując - w tak dramatycznych okolicznościach - heroiczną wręcz postawę ukierunkowaną na ochronę swoich dzieci, jeszcze się dopalała, czy już tylko się tliła. Ponadto Sąd Okręgowy w swych ustaleniach nie zawarł twierdzenia, że wykonując te połączenia pokrzywdzona N. C. nadal się paliła; wskazał jedynie, że paliła się opuszczając budynek mieszkalny i wybiegając na ulicę (str. 9 uzasadnienia). Kwestia podnoszona przez obrońcę nie ma zatem istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie, tym bardziej w kontekście wyjaśnień samego oskarżonego, który przecież nie kwestionował tego, że jego żona zapaliła się i opuściła kotłownię (podawał on jedynie inny powód owego zapalenia).

Reasumując należy zatem wskazać, że Sąd Apelacyjny nie dostrzegł tego rodzaju uchybień Sądu I instancji, które uzasadniałyby skorzystanie w toku kontroli odwoławczej z wyjątkowej w istocie instytucji przewidzianej w art. 440 kpk. Wyrok ten jest trafny i sprawiedliwy - tak w sferze poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych, jak i co do przyjętej finalnie kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonemu przestępstwa (zbrodni zabójstwa kwalifikowanego). Zasługujące na aprobatę rozważania dotyczące znamienia polegającego na działaniu sprawcy „ze szczególnym okrucieństwem” Sąd Okręgowy przedstawił na str. 76 pisemnego uzasadnienia wyroku. Podobnie ocenić należy wymiar kary zastosowany wobec oskarżonego M. C. (1), choć jest to kara najsurowsza z przewidzianych w obecnie obowiązującym Kodeksie karnym. Także w tym miejscu konieczne jest podkreślenie, że kara ta nie była kwestionowana w apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego (nie podniesiono zarzutu z art. 438 pkt 4 kpk), a zatem jej ewentualna modyfikacja musiałaby znaleźć swoje oparcie wyłącznie w dyspozycji art. 440 kpk. Sąd Apelacyjny nie widzi takiej potrzeby, uznając karę dożywotniego pozbawienia wolności za odpowiednią do ujawnionych w toku postępowania okoliczności wpływających na skalę stosowanej wobec oskarżonego C. reakcji karnej. Sąd I instancji zasadniczo prawidłowo ustalił, że w przypadku oskarżonego M. C. (1) i przypisanej mu obecnie zbrodni z art. 148 §2 pkt 1 kk brak jest jakichkolwiek okoliczności łagodzących, natomiast zachodzi cały szereg istotnych okoliczności obciążających, co w pełni uzasadnia maksymalny pułap wymierzonej mu kary pozbawienia wolności i sprawia, że nawet kara 25 lat pozbawienia wolności nie byłaby w tym przypadku karą wystarczającą.

Przesłanki te zostały szczegółowo zaprezentowane i omówione przez Sąd Okręgowy (str. 76-85 uzasadnienia) i nie ma potrzeby ponownego przytaczania tej - w pełni poprawnej - argumentacji.

Sąd Apelacyjny nie do końca zgadza się z jednym tylko argumentem przywołanym w omawianej kwestii przez Sąd meriti, a mianowicie z jednoznacznym zaliczeniem cech osobowości oskarżonego w poczet okoliczności obciążających przy wymiarze kary (str. 82 uzasadnienia wyroku). Na gruncie rozpoznawanej obecnie sprawy kwestia ta jest - jak się wydaje - nieco bardziej złożona, zaś prawidłowe jej zinterpretowanie wymaga odwołania się do treści opinii biegłego psychologa. W przywołanym fragmencie części motywacyjnej swojego wyroku Sąd Okręgowy przytacza wnioski tejże opinii, jednakże nie dostrzega wyraźnie dualistycznej genezy obecnie diagnozowanego typu osobowości oskarżonego. Z opinii tej wynika, że agresja u oskarżonego wiąże się ściśle ze stwierdzonymi u niego cechami osobowości (...). Dalej jednak biegła wyjaśnia, że cechy te powstały, z jednej strony, w wyniku oddziaływania czynników środowiskowych (wychowanie w rodzinie, w której występowały określone wzorce postępowania), z drugiej zaś na skutek przyjmowania przez oskarżonego substancji psychoaktywnych (narkotyki, dopalacze). Należy zatem dostrzegać, że ów pierwszy komponent dotyczy okoliczności, na które oskarżony nie miał wpływu, co powinno mieć odpowiednie przełożenie na kierunek wyprowadzanych obecnie wniosków w tym zakresie. Niemniej jednak, nawet przy uwzględnieniu niższej nieco wagi omawianej okoliczności wpływającej na wymiar kary, Sąd Apelacyjny nadal uznaje karę wymierzoną oskarżonemu za trafną i sprawiedliwą, gdyż opisany błąd w rozumowaniu Sądu I instancji nie był na tyle istotny, aby uznać, że wymierzona oskarżonemu kara wymaga modyfikacji w kierunku jej obniżenia. Należy w pełni zgodzić się ze stanowiskiem Sądu meriti, że ujawnione w sprawie okoliczności świadczą o tym, że oskarżony M. C. (1) jest osobą zdemoralizowaną, niebezpieczną, którą trzeba odizolować od społeczeństwa na maksymalnie długi okres czasu.

Mając na uwadze zaprezentowane wyżej argumenty Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 437 §1 kpk, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację obrońcy oskarżonego za całkowicie nietrafną, nie dopatrując się także uchybień, które należałoby uwzględnić z urzędu stosownie do dyspozycji art. 433 §1 kpk (orzekanie poza granicami zaskarżenia).

Sąd Apelacyjny – na podstawie § 4 ust.1 i 3, § 17 ust.1 pkt 5 i ust.7, § 20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3.10.2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2016r., poz. 1714), a także art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. - przyznał pełnomocnikowi małoletnich oskarżycieli posiłkowych, adw. K. C. koszty pomocy prawnej udzielonej im z urzędu w postępowaniu odwoławczym (wraz z podatkiem VAT – 23% oraz z uwzględnieniem dodatkowego terminu rozprawy), albowiem J. i M. C. (2) korzystali w toku postępowania odwoławczego z pomocy prawnej udzielonej im z urzędu, zaś koszty te nie zostały uiszczone nawet w części.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 634 kpk, art. 626 §1 kpk i art. 624 §1 kpk, mając na uwadze aktualną sytuację życiową i prawną oskarżonego, nie posiadającego realnych perspektyw na uzyskanie jakichkolwiek istotnych dochodów w najbliższej przyszłości. W tej sytuacji zasadnym było zwolnienie oskarżonego M. C. (1) od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego, zaś wydatkami tego postępowania obciążono Skarb Państwa.